Cena 15 gr.

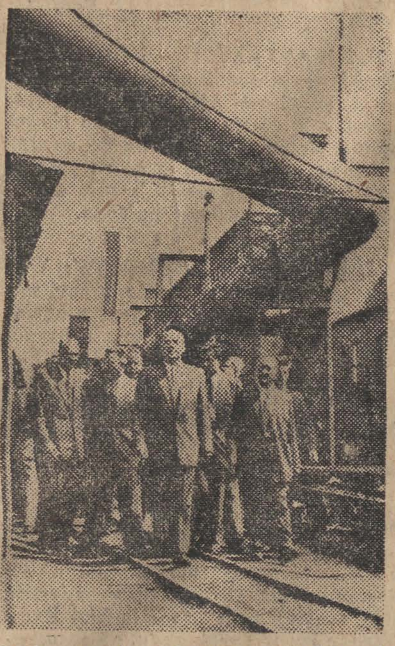
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 221 (1851)
ROK VI.

PIĄTEK

ŁÓDŹ 17-VIII-51



Dnia 12 sierpnia 1951 r. w hucie „Kościuszko" odbyła się uroczystość uruchomienia o 142 dni przed terminem wielkiego pieca „B". Na zdjęciu: Premier Cyrankiewicz zwiedza tereny rozbudowy huty „Kościuszko".



Na zdjęciu: Premier Józef Cyrankiewicz rozmawia z I wytapiaczem nowego wielkiego pieca — Walentym Zieleńcem.

Uroczysta akademia w Warszawie

Niepokonany jest naród walczący o swą wolność

Lud Korei nie jest osamotniony w zmaganiach z imperializmem amerykańskim

WARSZAWA. Dnia 16 bm. z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką odbyła się w sali Roma uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Na akademię przybyli członkowie Rządu RP z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych. W akademii wzięli również udział: ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Coj Ir, ambasador ZSRR — Sobolew oraz ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Peng-Ming Chih.

Po powołaniu prezydium, akademię zagaił wicepremier Aleksander Zawadzki, po czym głos zabrał wiceminister J. Burgin, który w obszernym referacie nakreślił osiągnięcia wyzwolonego przed sześciu laty przez bohaterską armię radziecką narodu koreańskiego, a następnie historię jego zmagań z imperializmem amerykańskim.

Mówca opowiedział następnie o zbrodniach imperialistów amerykańskich i zniszczeniach, wywołanych przez bandyckie naloty lotnictwa amerykańskiego, które obróciły w ruinę pokojowe osiągnięcia narodu koreańskiego. **„Jednak naród koreański nie ugiął się,** — mówi wiceminister Burgin — **przed imperializmem amerykańskim. Naród koreański, naród bohaterów, zwarty i skupiony wokół swego rządu i swego wodza Kim Ir-sena, walczy z wiarą w zwycięstwo, w słuszność swej sprawy, ufny w pomoc przyjaciół, których liczy na setki i setki milionów. Walczy z wiarą, że jego walka jest jednocześnie walką o pokój świata".**

Po przemówieniu wicemin. Burgina wybuchają żywiołowe okrzyki: **„Precz z podżegaczami wojennymi — wrogami ludzkości".**

Niezwykle gorąco witają zgromadzeni wstępującego na trybunę ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Coj Ir. Uczestnicy akademii stojąc, skandują długo **„Kim Ir-sen"**, raz po raz padają okrzyki: **„Niech żyje bohaterski naród koreański", „Niech żyje Kim Ir-sen".**

Po przekazaniu pozdrowień narodu koreańskiego dla narodu polskiego, amb. Coj Ir mówi:

Otwarta zbrojna interwencja imperialistów nie jest w stanie złamać woli narodu koreańskiego — woli obrony niezależności, wolności i honoru ojczyzny — na odwrót, wzmogło to w sercach synów narodu koreańskiego uczucie nienawiści i spowodowało podjęcie patriotycznej, wyzwoleńczej wojny przez cały naród koreański. Naród koreański dobrze wie, że w swej sprawiedliwej wojnie nie jest osamotniony, że prowadzi swą świętą walkę, korzystając z sympatii narodów wielkiego Związku Radzieckiego, wielkich Chin, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolii, Albanii — korzystając z pomocy postępowej, miłującej pokój części ludzkości.

Część oficjalną akademii zakończono hymnem walczącego proletariatu — „Międzynarodówką".

Nowomianowany poseł Iranu u Prezydenta RP

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 16 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Iranu, pana Ismail Medjdi, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

W swym przemówieniu poseł Ismail Medjdi przekazał Prezydentowi RP pozdrowienia od szacha Iranu i zapewnił, że poświęci wszystkie swe wysiłki zacieśnieniu przyjaźni między Polską a Iranem.

W odpowiedzi Prezydent oświadczył, iż wita w pośle Iranu przedstawiciela kraju, który czyni coraz większe wysiłki nad podniesieniem ekonomicznego stanu oraz zachowaniem i umocnieniem swej samodzielności. Prezydent przekazał pozdrowienia dla szacha oraz narodu irańskiego.

Depesza gen. Czu-Teh do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

WARSZAWA. — Minister Obrony Narodowej, Marszałek Rokossowski, otrzymał od naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej Czu-Teh depeszę następującej treści:

**Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
Marszałek Polski
KONSTANTY ROKOSSOWSKI**

Serdecznie dziękuję za pozdrowienia i życzenia, złożone przez Was z okazji 24 rocznicy powstania Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej i wyrażam pragnienie, aby oba nasze kraje jeszcze bardziej zjednoczyły się w walce o umocnienie pokoju na całym świecie.

**Naczelny dowódca
Chińskiej Armii
Narodowo - Wyzwoleńczej
CZU - TEH.**

Przedstawiciel Chin Ludowych u Dalaj Lamy

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje, że do Jatungu przybył przedstawiciel Centralnego Rządu Ludowego Chin w Tybecie — Czan Czin-u wraz z przedstawicielami lokalnego rządu tybetańskiego.

Goście zostali serdecznie powitani przez przedstawicieli Dalaj Lamy oraz duchowieństwo i przedstawicieli lokalnego rządu tybetańskiego. Po przybyciu do Jatungu Czan Czin-u przyjął przedstawicieli lokalnego rządu tybetańskiego, a następnie złożył wizytę Dalaj Lamie, któremu wręczył list Mao Tse-tunga. Rozmowy przeprowadzone z Dalaj Lamą odbywały się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

3 września świętem Chin Ludowych

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje, że premier Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai oświadczył, że począwszy od roku bieżącego święto zwycięstwa nad Japonią obchodzone będzie w Chinach dnia 3 września, tj. w dniu podpisania przez Japonię aktu kapitulacji.

„Nie chcę służyć podżegaczom wojennym"

LONDYN. Jak informuje agencja Reutera, usunięty został z zajmowanego stanowiska wyższy oficer służby uzbrojenia admiralicji brytyjskiej Malcolm W. Mc Grath, który w lipcu br. wstąpił do Partii Komunistycznej i złożył oświadczenie stwierdzające, że ze względów ideologicznych nie chce pełnić swych dotychczasowych funkcji.

Wstąpiłem do Partii Komunistycznej — oświadczył Mc Grath — zrozumiałem bowiem, że jest to jedyna partia prowadząca twórczą politykę pokojową. Uważam że dalsza moja służba w admiralicji, polegająca na dostawach broni, która ma być użyta przeciwko Chińczykom i Koreańczykom, nie da się pogodzić z moimi poglądami. Jest rzeczą możliwą, że w bliskiej przyszłości musiałbym przyczynić się do uzbrajania Niemiec i Japonii, czemu stanowczo się przeciwstawiam.

Nowy zamach bojówkarzy de Gaulle'a

PARYŻ. — W nocy z wtorku na środę bojówkarze faszystowscy spod znaku de Gaulle'a znów dokonali zamachu na lokal towarzystwa przyjaźni francusko - radzieckiej. Do księgarni tego towarzystwa przy ul. Pont Louis Philippe w IV dzielnicy Paryża faszyści podrzucili bombę, która wybuchając wyrządziła poważne szkody, niszcząc setki egzemplarzy dzieł autorów postępowych oraz cenne dokumenty i wykresy. Urządzenie księgarni zostało kompletnie zdemolowane.

Mister Stokes dowiaduje się prawdy

Z Teheranu donoszą o rozmowach szefa delegacji brytyjskiej, prowadzącej rokowania w sprawie nafty irańskiej — Stokesa z irańskim przywódcą muzułmańskim Kaszani.

Jak podaje dziennik „Ettelaat", Kaszani przedstawił szczegółowo Stokesowi następstwa imperialistycznej polityki rządu angielskiego na Środkowym Wschodzie, w szczególności w Iranie. Stokes w odpowiedzi oświadczył, że *„podobne relacje zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości"* i że *„ponadto wszystko wskazuje, iż do Iranu przeniknęły idee komunistyczne"*.

Nawiązując do twierdzeń Stokesa o rzekomych „prowokacjach komunistycznych" Kaszani mówił dalej: *„pogłoski o tym, że idea nacjonalizacji przemysłu naftowego jest rezultatem podżegania ze strony Rosjan i komunistów, stanowią wymysł byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. Nacjonalizacja przemysłu naftowego jest wyrazem dążeń całego narodu irańskiego".*

„Dlaczego — powiedział Kaszani — *nie chce pan się przekonać, że angielska polityka kolonialna od wielu lat tak okrutnie wyzyskuje narody Środkowego Wschodu, że są one pozbawione najbardziej elementarnych środków egzystencji?"*

Stokes oznajmił na to, że *„nie jest przekonany, iż agenci angielscy są główną przyczyną niedoli Iranu"*. Wyraził on zdanie, że *„przyczyną nieszczęść Iranu jest nieuczciwość kierowników rządu i wielkich obszarników, w których rękach znajduje się los narodu"*.

W odpowiedzi Kaszani oświadczył: *„Wielcy obszarnicy uciskali naród czując, że mają poparcie agentów angielskich. Gdyby ci zdrajcy nie cieszyli się protekcją kolonizatorów angielskich — naród irański rozprawiłby się z nimi oddawna, ponieważ liczba zdrajców jest bardzo nieznaczna".*

Kaszani podkreślił dalej, że podstawową przyczyną zacofania Iranu była działalność Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i że podniesienie stopy życiowej narodu irańskiego i uporządkowanie Iranu było sprzeczne z interesami tego towarzystwa.

Pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Dumnie i radośnie obchodzić będą chłopi tegoroczne dożynki

WARSZAWA. — Wyrazem radości i dumy chłopów z zebranych w czasie żniw obfitych owoców całorocznej pracy, będą tradycyjne obchody dożynkowe. Odbędą się one we wszystkich gminach w czasie od 19 bm. do 2 września rb. Do obchodów chłopi już się przygotowują, starając się, aby wypadły one w poszczególnych gminach jak najbardziej uroczyście, okazale i atrakcyjnie.

Z organizacją tegorocznych dożynek oraz z hasłami, pod jakimi będą one obchodzone przez masy pracujących chłopów, zapoznano przedstawicieli prasy na specjalnej konferencji w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gminne obchody dożynkowe będą organizowane w tym roku w gromadach, wyróżniających się wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, jak również w przodujących spółdzielniach produkcynych, wzorowych PGR-ach, a nawet w POM-ach.

W wielu gminach trwają intensywne prace przygotowawcze do obchodów, które odbędą się już w najbliższą niedzielę. Obchody organizuje Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale ZMP i Zw. Zaw. Prac. Rol. We wszystkich gminach i gromadach powołano specjalne komitety dożynkowe, które kierują pracami przygotowawczymi.

W gminnych uroczystościach dożynkowych wezmą udział liczne delegacje robotników. **Ich obecność będzie wyrazem zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego.**

Ukoronowaniem obchodów gminnych **będą dożynki ogólnopolskie w Poznaniu.** W tej potężnej manifestacji chłopskiej, która odbędzie się 9 września br. oprócz chłopów wielkopolskich, wezmą udział delegaci z całego kraju, wybrani na dożynkach gminnych.

Utworzenie podkomisji rozejmowej na Korei

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na 26 posiedzeniu na propozycję delegacji amerykańskiej postanowiono utworzyć podkomisję dla dokonania wymiany zdań między obu stronami na temat drugiego punktu porządku dziennego. Podkomisja opracuje zalecenia w celu wyjścia z obecnego impasu w rokowaniach.

Każda ze stron mianuje do tej podkomisji 2 delegatów i 2 zastępców delegatów.

Do chwili opracowania zaleceń przez podkomisję rokowania głównych delegatów zostaną zawieszone.

Na posiedzeniu tym gen. Nam Ir podkreślił wyraźnie, że prace podkomisji będą mogły przyczynić się do osiągnięcia porozumienia w sprawie ustalenia linii demarkacyjnej **jedynie pod warunkiem, że delegacja amerykańska zrezygnuje ostatecznie ze swego niesłusznego i nierozsądnego żądania i zgodzi się na omówienie słusznej i rozsądnej propozycji delegacji koreańsko - chińskiej ustalenia linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku.**

Pierwsze posiedzenie podkomisji wyznaczono na dzień 17 sierpnia o godz. 10.

Z kraju socjalizmu

Załoga zakładów budowy samochodów ciężarowych w Mińsku zakończyła przedterminowo produkcję 65 potężnych samochodów ciężarowych dla budowniczych Stalingradhydrostroju.

Są to ultrapotężne samochody ciężarowe — wywrotki o ładowności 25 ton.

* * *

Prasa radziecka opublikowała list kołchoźników i pracowników sowchozów obwodu odeskiego Ukraińskiej SRR do Stalina. Autorzy listu meldują o przedterminowym wykonaniu państwowego planu dostaw zbożowych.

Plan dostaw zbożowych obwód odeski wykonał w 100,4 proc.

* * *

Na odbywających się w pobliżu Moskwy wszechzwiązkowych zawodach modeli lotniczych odbył się m. in. start modeli samolotów o napędzie odrzutowym kierowanych przy pomocy radia.

* * *

W r. 1951 spędzi w ZSRR urlopy wypoczynkowe na wczasach w sanatoriach i miejscowościach uzdrowiskowych ponad 4.000.000 robotników i urzędników.

W roku bieżącym oddano już w ZSRR do użytku dziesiątki nowych, pięknych sanatoriów i domów wypoczynkowych.

* * *

Coraz więcej radzieckich robotników i urzędników nabywa na własny użytek samochody osobowe. W tych dniach grupa robotników zakładów im. Kirowa w Leningradzie udała się samochodami na zwiedzanie kraju. Trasa wycieczki przebiega przez miasta Federacji Rosyjskiej i Estonii.

mówi FALA 31

Tygodnik „Time" donosi, że amerykańscy żołnierze przebywający na wyspie Okinawa (Ocean Spokojny), w ciągu ostatnich 6 miesięcy w 1950 r. zgwałcili 18 kobiet, obrabowali 16 domów i 36 razy napadli zbrojnie na spokojnych przechodniów. Winni nie zostali ukarani, są oni bowiem według opinii wyrażonej przez komendanta wyspy „ambasadorami bez teki".

A czym zajmują się amerykańscy ambasadorowie z teką — wiadomo...

Młodzież SP z pow. łowickiego wykonała przed terminem prace społeczne

Młodzież z powiatu łowickiego zorganizowana w SP może się poszczycić nielada sukcesem. Dnia 27 lipca br. wykonała ona roczny plan prac społecznych. Młodzież brała udział w szeregu kontynuowanych na terenie powiatu robót. Ogółem w przeciągu 7 miesięcy przepracowano 40 tys. roboczodni.

Do najaktywniejszych należą między innymi: Jan Biniak, Janina Kosmider, Zofia Gajda, Irena Bieguszewska i Helena Jaska.

W związku z III-cim Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie młodzież z powiatu łowickiego zobowiązała się przepracować dodatkowo do końca br. 10 tys. roboczodni. Równocześnie wzywa ona młodzież całego województwa łódzkiego do przedterminowego wykonywania prac społecznych.

Co mówią liczby i fakty o siłach zbrojnych ZSRR

Kłamstwa imperialistów mają na celu odwlec uwagę opinii światowej od obłędnego wyścigu zbrojeń na zachodzie

W 3 numerze czasopisma wychodzącego w języku angielskim w Moskwie pt. „News" pojawił się artykuł pułkownika Gawriłowa **„O siłach zbrojnych Związku Radzieckiego"**.

Autor artykułu pisze m. in.:

Zwolennicy polityki wyścigu zbrojeń stwierdzają zazwyczaj, że USA i Anglia zmuszone są zbroić się z powodu groźby, jaką stanowią rzekomo siły zbrojne ZSRR dla krajów zachodnich.

Twierdzenie to jest niesłuszne.

Informacje w tej niezwykle ważnej sprawie, rozpowszechniane w zachodnich krajach, są, niestety, bardzo dalekie od prawdy. Zazwyczaj twierdzi się w krajach zachodnich, że podczas gdy USA i Anglia po zakończeniu drugiej wojny światowej szybko rozpuściły swe armie i nawet rozbroiły się, to Związek Radziecki zachował rzekomo siły zbrojne z okresu wojny i w dalszym ciągu trzyma pod bronią setki dywizji i miliony żołnierzy.

Jakże przedstawiają się fakty? Po wojnie przeprowadzono w Związku Radzieckim gruntowną i szeroką demobilizację wojskową, podczas której zdemobilizowano 33 roczniki. Odpowiednie dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zostały w swoim czasie opublikowane w prasie radzieckiej.

W chwili obecnej siły zbrojne Związku Radzieckiego, wliczając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, pod względem swej liczebności są w przybliżeniu równe liczebności sił zbrojnych ZSRR przed początkiem drugiej wojny światowej w 1939 roku.

Zaznaczyć należy, że liczebność sił zbrojnych USA i Anglii po wojnie nie została sprowadzona do poziomu przedwojennego. Co więcej, **siły zbrojne tych krajów są kilkakrotnie wyższe niż przed drugą wojną światową.** USA, Anglia i Francja posiadały razem do początku roku bieżącego w składzie swych sił zbrojnych, wliczając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, przeszło 5 milionów ludzi.

Tak więc, siły zbrojne trzech wielkich mocarstw, zjednoczonych w pakcie atlantyckim, już wówczas, tj. przed początkiem br., przeszło dwukrotnie przewyższały pod względem swej liczebności siły zbrojne ZSRR.

Od tego czasu siły zbrojne USA, Anglii i ich sojuszników bez przerwy zwiększają się. 23 lipca br. prezydent Truman w swym sprawozdaniu ekonomicznym za pierwsze półrocze 1951 r. zakomunikował, że USA prawie osiągnęły pierwszy z celów obecnego programu wojskowego, polegający na tym, by doprowadzić liczebność sił zbrojnych do 3,5 milionów ludzi. Jeśli chodzi o Anglię, to minister obrony Shinwell oświadczył 27 lipca, że liczebność brytyjskich sił zbrojnych zbliża się do 1 miliona ludzi.

Tak przedstawiają się fakty.

Podczas drugiej wojny światowej walka z agresorem faszystowskim kosztowała Kraj Rad — 7 milionów istnień ludzkich. Armia hitlerowska, która dokonała napaści na Związek Radziecki, wyrządziła krajowi Rad olbrzymie straty. Dlatego pierwszym zadaniem ludzi radzieckich w latach powojennych była odbudowa miast i wsi, przemysłu, transportu i rolnictwa na ogromnych terenach, zniszczonych przez najeźdźców hitlerowskich. Jak wiadomo, podczas pierwszej powojennej 5-latki Kraj Rad nie tylko odbudował zniszczony przemysł i rolnictwo, lecz również osiągnął podwyższenie poziomu produkcji przemysłowej o przeszło 70 procent w porównaniu z 1940 r.

Czy te sukcesy w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR mogłyby być możliwe bez demobilizacji sił zbrojnych po zakończeniu wojny, bez powrotu z armii milionów robotników do swych zakładów pracy, bez powrotu milionów kołchoźników na swe pola? Dla każdego nie uprzedzonego człowieka musi być rzeczą jasną, że taka możliwość jest wykluczona.

Związek Radziecki nie zagraża nikomu i nie zamierza napadać na nikogo. Państwo radzieckie zgodziłoby się chętnie na likwidację regularnej armii i znaczne sumy, jakie musi wydawać na utrzymanie sił zbrojnych zużytkowałoby na dalsze podniesienie poziomu życia ludności, na poprawę systemu ochrony zdrowia i na rozwój nauki, kultury naszego kraju. Jednakże w obecnej sytuacji międzynarodowej Związek Radziecki musi zachować konieczne minimum regularnych sił zbrojnych dla obrony swych granic. Doświadczenie wykazuje, że w otaczającym nasz kraj świecie istniały i istnieją potężne siły, które już od przeszło 30 lat knują plany zniszczenia i rozczłonkowania Państwa Radzieckiego.

Ludzie radzieccy nie są ślepi. Widzą oni jak powstaje sieć obcych baz wojennych w pobliżu granic Związku Radzieckiego. Słyszą oni wezwania do niszczycielskiej wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i do wykorzystania w tym celu baz lotniczych, znajdujących się w odległości kilku godzin lotu od Leningradu, Baku lub Władywostoku. Wezwania te ukazują się w wielu czasopismach na Zachodzie. Czy można się dziwić, że w takich warunkach ludzie radzieccy domagają się od swego rządu, by zatroszczył się o odpowiednie siły zbrojne, zdolne do obrony spokoju i bezpieczeństwa granic radzieckich?

To minimum koniecznych sił zbrojnych powinno naturalnie odpowiadać rozmiarom obszaru i ludności naszego kraju oraz olbrzymiej długości *jego granic lądowych i morskich.*

Jeśli się weźmie to wszystko pod uwagę, to trzeba będzie przyznać, że stan liczebny radzieckich sił zbrojnych jest bardzo umiarkowany.

W ten sposób ma się sprawa z argumentem „zagrożenia świata zachodniego przez siły zbrojne Związku Radzieckiego", **argumentem, przy pomocy którego usiłuje się usprawiedliwić politykę wyścigu zbrojeń, przynoszącą tyle cierpień narodom i stwarzającą rzeczywiste niebezpieczeństwo nowej wojny światowej. Fakty dowodzą, że argument ten jest pozbawiony wszelkich podstaw.**

Do 13 bm. — 153 proc. planu

Chłopi przed terminem

dostarczają Państwu zboże

Po zakończeniu akcji żniwnej na terenie całej Polski rozpoczął się skup zboża. Również na terenie województwa łódzkiego chłopi gremialnie dostarczają na punkty skupu zebrane ziarno.

W województwie łódzkim w akcji skupu zboża przodują powiaty — Radomsko, w którym plan wyznaczony do 13 bm., wykonano w 237 procentach, Rawa (231 proc. planu) oraz Wieluń — (215 proc.).

W powiecie radomszczańskim we wszystkich gminach odbyły się ogólne zebrania gromadzkie, na których zapoznano rolników z nową ustawą o skupie zboża. Zebrani stwierdzają, że wymiar zboża jest sprawiedliwie rozłożony i chłopi średnio- i małorolni nie czują się pokrzywdzeni, jak to miało niejednokrotnie miejsce w latach ubiegłych.

Rolnik z gminy Kobiele, gromady Przybyszów, Władysław Strosznajder, zabierając głos w czasie dyskusji na zebraniu, powiedział:

— Wymiar nadwyżki zboża nałożony na mnie jest sprawiedliwy. Rozumiem, że musimy dostarczyć naszym braciom-robotnikom wystarczającej ilości chleba...

Ob. Strosznajder następnego dnia rano dostarczył na punkt skupu 7,5 kwintala ziarna, deklarując jednocześnie dostarczyć 2,5 kwintala jęczmienia.

Również w innych powiatach i gminach chłopi masowo zjeżdżają na punkty skupu ze świeżo wymłóconym ziarnem. Do dnia 13 sierpnia na terenie woj. łódzkiego wykonano 153 proc. planu przewidzianego na ten okres. (u)

Nasze RADY

WOJTYSIAKOWA Z WOJEWODZY: Prosiła Pani uprzednio o pomoc w sprawie zaginionego listu poleconego, który zawierał ważny dokument, nie podając ani numeru listu poleconego, ani nazwiska adresata, ani też nazwiska nadawcy oraz miejscowości, z której list był wysłany. Prosiliśmy o te dane. W odpowiedzi na to podała nam Pani jedynie numer poczty polowej bez nazwiska adresata. Przed otrzymaniem szczegółowych danych nie będziemy w stanie Pani pomóc.

* * *

H. WASTRZYCH - RADOMSKO: Wymówienie pracy nastąpiło niezgodnie z przepisami prawnymi, gdyż pracownika w czasie trwania jego choroby nie wolno zwalniać. Co do zasiłku rodzinnego — powinien być wypłacany tak długo, jak długo korzysta pracownik z zasiłku chorobowego.

* * *

J. BARYLSKI - OZORKÓW: Wobec tego, że wymówienie pracy nastąpiło nie z winy Pana, lecz z powodów natury organizacyjnej, a bezpośrednio po wymówieniu rozpoczął Pan pracę w nowym miejscu zatrudnienia — posiada Pan prawo nadal do nieprzerwanego zasiłku rodzinnego. Pozdrawiamy Pana.

* * *

MIESZKAŃCY KOŁOBRZEGA — S. K.: Rozdział węgla powinien być dokonany zgodnie z ustalonymi normami. W razie niedopełnienia lub przekroczenia norm, należy zwrócić się z zażaleniem do Miejskiej Rady Narodowej w Kołobrzegu, od orzeczenia której przysługuje prawo odwołania się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

* * *

WDOWA L. K.: Interweniowaliśmy w Pani sprawie. Jest Pani proszona o zgłoszenie się do przewodniczącego Związku Zawodowego Pocztowców, ob. Odważnego (ul. Daszyńskiego 38). Spotka się Pani z życzliwą pomocą.

* * *

K. CHABLAK: Ażeby dostać się do szkoły filmowej trzeba posiadać odpowiednie warunki, a przede wszystkim dużą maturę. W Szkole Filmowej w Łodzi nie ma działu aktorskiego.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 18 SIERPNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.25 „Najpiękniejsza węgierska puszta". 14.50 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry szczecińskiej P.R. 15.30 Audycja dla dzieci „Podróż w głąb atomu". 16.00 Utwory na altówkę. 16.20 Program lokalny 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry rozgłośni śląskiej. 18.00 „Jelonek i syn", odcinek powieści Stanisława Wygodzkiego. 18.15 Program lokalny. 19.00 Koncert muzyki ludowej. 19.25 Audycja literacka. 20.25 Z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. 20.45 Wiadomości sportowe. 20.50 „Przy sobocie po robocie". 21.50 Muzyka. 22.30 Gra orkiestra taneczna P. R. 23.10 Koncert.

Codzienna nowelka „Expressu"

H. Eneglstraft

„Pieśń łabędzia"

Ali, młody poeta, zakochał się w ślicznej Zulejce. I od tego czasu życie wydawało mu się piękniejsze niż dotychczas, a jego wiersze brzmiały dźwięczniej i słodziej, aniżeli dawniej...

Jednakże czarnooka Zulejka nie kochała biednego poety.

— Mogę traktować cię tylko jako przyjaciela! — mówiła do niego — ale twój turban jest wypłowiały, a ty sam masz twarz starej małpy. Wolałabym raczej umrzeć, niż poślubić ciebie.

Ali, który jak wszyscy poeci, miał duszę sentymentalną, powtarzał w takim wypadku niezmiennie:

— A jeśli ty nie zostaniesz moją żoną, umrę ze smutku i tęsknoty.

Pewnego razu Zulejka przyszła do poety i powiedziała:

— Nasz szeik urządza wielką zabawę. Chciałabym być tam również. Ty znasz szeika osobiście, mógłbyś mnie więc wprowadzić tam.

— Jak sobie tego życzysz. Będę się tobą opiekował! Obiecał poeta i uścisnął jej rękę.

Młoda dziewczyna uśmiechnęła się: a był to ten szczególny jej uśmiech, który dodawał wierszom Alego słodyczy i czynił je szczególnie dźwięczne.

Oboje poszli na zabawę.

W ogrodzie u szeika było rojnie i gwarno. Pod palmami siedzieli muzykanci, grając na różnych instrumentach, w takt których tańczyły tancerki..

Tancerek było wiele, ale żadna z nich nie była tak piękną, jak Zulejka. Ocenił to widocznie siostrzeniec szeika Raszyd, bo przez całą noc tańczył tylko ze Zulejką i zaglądał jej w oczy.

Kiedy zaczęło dnieć, młoda dziewczyna wzięła pod ramię Raszyda z jednej strony, poetę zaś z drugiej i idąc w stronę furtki ogrodowej, rzekła do Alego:

— Drogi przyjacielu, pewnie bardzo się zmęczyłeś! Dziękuję ci, serdecznie za to, żeś się tak mną opiekował. Myślę, że czas już, żebyś poszedł spać. Bo musisz wiedzieć, że Raszyd był tak dobry, iż obiecał odprowadzić mnie do domu.

Poeta spojrzał spodełba na swojego rywala, mruknął pod jego adresem coś niekoniecznie pochlebnego, ale zamiast pożegać się z dziewczyną, poszedł z nimi dalej.

Zulejka i jej towarzysz szli umyślnie okrężną drogą i robili wszystko co leżało w ich mocy, ażeby po drodze zgubić poetę. Niestety, nie udało im się. Czyż Ali nie obiecał zaopiekować się nią? I dlatego nie zniechęciły go cierpkie uwagi i dyplomatyczne wybiegi młodej dziewczyny. Szedł z nią tak długo, dopóki nie znaleźli się przed domem jej rodziców.

Dziewczyna pożegnała towarzyszy i zniknęła w bramie.

Obaj rywale stali przez chwilą w milczeniu wreszcie Raszyd spoglądając złowrogo na poetę, mruknął.

— Nienawidzę cię tak bardzo, że mógłbym cię zadusić.

— I ja z największą przyjemnością zrobiłbym to samo. Niestety, jednak nie posiadam na to dosyć siły — odparł autor subtelnych pieśni i słodkich poematów.

Raszyd wałęsał się jeszcze chwilę opodal bramy, wreszcie skręcił w prawo, poeta zaś powoli poszedł w lewo..

Nazajutrz młoda dziewczyna zawiadomiła przez swoją starą nianię poetę, że nie chce go więcej widzieć.

Biedny poeta uznał, że życie straciło dla niego całą wartość.

— Trzeba mi umrzeć — rzekł do swojej smętnej duszy.

Udał się do bazaru, gdzie kupił mocny sznur, na którym postanowił się powiesić. Ale zanim to zrobił, napisał poemat, który nazwał w duchu „śpiewem łabędzim".

Pisał go długo, mozolnie, pisał przede wszystkim szczerze i z uczuciem. A kiedy pieśń była skończona, wydała mu się ona tak piękna i głęboka, że postanowił:

— Przed śmiercią muszę odśpiewać ją przed przyjaciółmi i zobaczyć, jakie zrobi ona na nich wrażenie.

Przez czas jakiś trwały przygotowania, aż wreszcie poeta wystąpił ze swoim poematem.

Znano go jako dobrego poetę, ale jego „łabędzi śpiew" zrobił na słuchaczach wręcz wstrząsające wrażenie. Ali musiał kilkakrotnie powtórzyć swój poetycki wieczór, a potem na zaproszenie sąsiednich miast i osad jeździł po całym kraju. I tak po kilku latach stał się sławny i bogaty.

Kilka lat potem spotkał Ali Raszyda, który rzekł do niego pokornie:

— Mam nadzieję, że nie gniewasz się już na mnie, bo przyznaję, że swego czasu nie byłem dla ciebie zbyt grzeczny!

— Ach, nie usprawiedliwaj się! — machnął ręką poeta. — Bez ciebie nie stworzyłbym może mojej „pieśni łabędziej", która uczyniła mnie szczęśliwym.

Po jakimś jeszcze czasie spotkał poeta również i młodą dziewczynę, która jednak nie była już wtedy całkiem młoda....

— Ach, jak się cieszę, że cię spotykam! — rzekła rozpromieniona. — Od czasu naszego ostatniego widzenia żałowałam często, że nie podziękowałam ci wówczas za opiekę tak, jak na to zasługiwałeś. I myślę, że byłam głupia mówiąc, że wolałabym raczej umrzeć, niż poślubić ciebie.

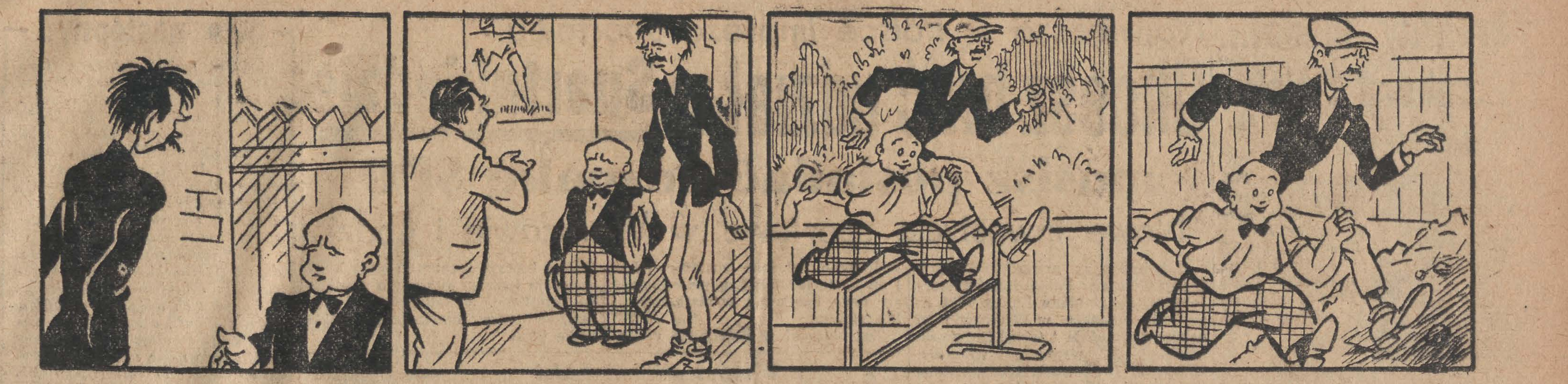
Uśmiechnęła się zalotnie i dokończyła.

— Teraz już wiem: wolałabym raczej wyjść za ciebie za mąż, niż umrzeć.

— Czyżby? — uśmiechnął się poeta. — Ze mną jest zupełnie inaczej. Po stworzeniu mojego "śpiewu łabędziego" wolałbym raczej umrzeć, niż poślubić ciebie.

To powiedziawszy odwrócił się na pięcie i odszedł. A młoda dziewczyna, która przestała już być młodą, westchnęła smętnie.

Tłum. C.



WICEK: — Zapiszemy się do koła sportowego.
WACEK: — A po co?
WICEK: — Zobaczysz, to się nam bardzo przyda w codziennym życiu.

INSTRUKTOR: — A do jakiej sekcji obywatele chcą się zapisać?
WICEK: — Chcemy uprawiać lekkoatletykę, biegi z przeszkodami...

WICEK: — Hoop! Ale dobrze idzie, co Wacku?
WACEK: — Dobrze idzie, tylko nie wiem po co to nam potrzebne.

WICEK: — Teraz weźniemy tę górkę rozkopanej ziemi, widzisz jak bardzo może się przydać po rozkopanych ulicach Łodzi bieg z przeszkodami.

Każdy może pracować

Już nie są „kulą u nogi“...

— Uwaga! Pociąg osobowy do Gdańska odchodzi z peronu drugiego. Proszę wsiadać, drzwi zamykać...

Głos z megafonu płynie jasno, wyraźnie, podając dokładne informacje o ruchu pociągów pasażerskich na dworcu Łódź-Kaliska. Ci, którzy go słuchają nie zastanawiają się, kim jest ów niewidoczny informator. A warto wiedzieć.

Jest nim inwalida, człowiek bez obydwu dłoni, Andrzej Koper. Przyjechał do Łodzi ze wsi, spod Rawy Mazowieckiej, gdzie mieszkał z rodziną traktującą kalękę jak przysłowiową „kulę u nogi“. Teraz pracuje i czuje się nareszcie pełnowartościowym obywatelem.

Takich jak Koper, ludzi mniej lub bardziej poszkodowanych, było w Łodzi wielu. Nie mieli pracy, nikt się nimi nie zajmował.

Obecnie, w ramach produktywizacji inwalidów, zdobyło zawód i pracę już ponad 700 osób. Wydział pracy i pomocy społecznej prowadzi kursy i zatrudnia inwalidów w zawodach odpowiadających im najbardziej. Ociemniali na przykład pracują w dziewiarstwie, w zakładach pończoszniczych, w przemyśle szczotkarskim itp.

Inwalidzi powyżej 80 proc. niezdolności dają sobie świetnie radę w pracy przy galanterii skórzanej, przy produkcji lalek, w fabrykach opakowań. Wielu inwalidów osiąga po sto i więcej procent normy.. Warto wymienić choćby Mieczysława Okraska, który zatrudniony przy bigowaniu kartonów w drukarni nr. 2 ZWS przekracza 200 proc. normy.

Obecnie wydział pracy i pomocy społecznej organizuje nowy kurs dla inwalidów, którzy mają jakieś uszkodzenia dolnych kończyn, lecz ręce mają zdrowe. Będzie to kurs dla monterów telekomunikacyjnych. Potrwa on 5 miesięcy i zapewni uczestnikom natychmiastowe zdobycie pracy. (b)

Można się pozbyć awanturującego się współlokatora

Sąd Najwyższy rozważał kwestię zatargów sąsiedzkich pomiędzy współlokatorami w mieszkaniach o wspólnej kuchni.

Sąd Najwyższy orzekł, że każdemu wspólnajemcy lokalu, podlegającego publicznej gospodarce, przysługuje prawo wytoczenia pozwu o eksmisję awanturującego się sublokatora, nawet gdy nie łączy go z nim stosunek podnajmu.

Jeżeli bowiem wspólne zamieszkiwanie pod jednym dachem z winy jakiejś osoby staje się niemożliwe, trzeba się pozbyć winowajcy. Sąd Najwyższy podkreślił, że ostateczność ta ma na celu zapewnienie ludziom pracy spokoju i odpoczynku w domu.

Winne są obie strony...

Wczasowe niedociągnięcia

Już teraz należy pomyśleć o akcji propagandowej na zimę, aby domy wypoczynkowe nie stały pustką

Dajcie nam wczasowiczów! Przecież nie można dopuścić do tego, by w najpiękniejsze tygodnie sezonu zimowego zamykać domy wypoczynkowe! To wprost niemożliwe, żeby w waszych zakładach nie było chętnych robotników do spędzenia dwóch tygodni w zaśnieżonych górach, w luksowych domach wczasowych...

W taki to mniej więcej sposób, codziennie niemal, referenci wczasów wypoczynkowych w poszczególnych związkach branżowych „alarmują“ podległe im zakłady pracy, dopominając się o kandydatów na wyjazd na wczasy zimowe.

A latem?...

— Co?! Już nie ma wolnych miejsc na wczasy? Co z was za rada miejscowa, jeśli nie potraficie wystarać się dla robotnika o skierowanie?! Przez was zmarnuję sobie urlop!...

Tak mniej więcej reaguje latem część robotników na wiadomość, że miejsc już, niestety, zabrakło. Trudno, nie może ich starczyć dla wszystkich. Za dużo jest chętnych, a za mało skierowań.

Czyja w tym wina? Bezsprzecznie leży ona po jednej, jak i po drugiej stronie. Ciągle jeszcze jest aktualnym zarzut, stawiany radom miejscowym, że zbyt mało propagują na terenie fabryki formy wypoczynku, a szczególnie wczasy zimowe.

Jako konkretny przykład może służyć huta „Pokój“, gdzie w tym roku nie wykorzystano ponad 200 skierowań na wczasy zimowe. Jako przyczynę tego stanu rzeczy referat wczasów w hucie „Pokój“ podaje... niepogodę. Trudno chyba o jaskrawszy przykład błogiego samouspokojenia i braku inicjatywy w propagowaniu godziwego wypoczynku.

Na setki liczy się również ilość niewykorzystanych miejsc na wczasy zimowe przez robotników łódzkich. Każdego roku związki branżowe w Łodzi zmuszone są odsyłać do centrali skierowania, gdyż nie ma po prostu chętnych na wyjazd.

Nie ma ich z tego też powodu, że wśród samych robotników panuje błędne przekonanie, że wypocząć można i należy tylko latem. Nic tedy dziwnego, że w czerwcu, lipcu i sierpniu ilość kandydatów jest daleko wyższa od przyznanych dla Łodzi ilości miejsc.

Wniosek stąd prosty:

- po pierwsze trzeba zmienić tego rodzaju przekonanie,
- po drugie — prowadzić usilną propagandę wczasów wypoczynkowych przez cały rok.

Tych zaś robotników, którzy nie byli jeszcze dotąd na wczasach i nie mogą się jakoś na wyjazd zdecydować, należy do tego nakłonić, tłumacząc i wyjaśniając korzyści, płynące z tej formy wypoczynku.

Ludzi takich jest sporo. Wiele zaś składa się na to przyczyn, że nie korzystają z dobrodziejstwa wczasów wypoczynkowych. Jednych odstraszają formalności związane z otrzymaniem skierowania, innych znów powstrzymuje od wyjazdu nieuzasadniona obawa, że się będą na wczasach nudzili itd.

Ma to niemały wpływ na fakt, że zarówno zimą, jak i latem więcej jest w domach wypoczynkowych pracowników umysłowych a mniej fizycznych. W tym wypadku i rady miejscowe ponoszą winę, bo nie zawsze dbały o to, by opracować rozdzielnik proporcjonalnie do stanu zatrudnienia pracowników fizycznych i umysłowych.

Letni sezon wypoczynkowy jest już prawie na ukończeniu. Trudno więc będzie w ostatnich tygodniach lata naprawić te błędy. Zbliża się jednak okres wczasów zimowych, na które już w tej chwili trzeba układać plany.

Wtedy też można będzie uniknąć niedociągnięć, jakie cechowały sezon poprzedni. (se)

Jakie filmy zobaczymy na niedzielnych porankach

W najbliższą niedzielą we wszystkich kinach łódzkich odbędą się poranki. W czasie tych poranków wyświetlane będą następujące filmy:

Bajka — „Pustelnia Parmeńska I seria, Młoda Gwardia — „Dziewczyna u źródła", Muza — „Złote jezioro", Polonia — „Pierwszy start", Przedwiośnie — „Potępieńcy", Rekord — „Maaret", Robotnik — „Przygody Chico", Roma — „Krwawa Vendetta", Stylowy — „Wesołe kumoszki z Windsoru", Świt — „Renegat", Włókniarz — „Czerwony rumak", Wolność — „Curie Skłodowska", Zachęta — „Nicholaus Nicleby".

NASI czytelnicy piszą

POD OSŁONĄ CIEMNOŚCI...

Słowa te piszę w imieniu wielu mieszkańców naszej dzielnicy i Czytelników „Expressu Il.“. W okolicy naszej (przy ul. Targowej i Fabrycznej) jest park, który nie posiada żadnego oświetlenia. Park ten jest stałym miejscem nie ludzi pracy, lecz bandy łazików i pijaków.

Codzienne krzyki, kłótnie i bijatyki nie tylko zakłócają spokój, ale każdy przechodzień czy spacerowicz narażony jest na zaczepki i pobicie.

Kochany „Expressie“, czy nie można rozproszyć ciemności w parku, a awanturników unieszkodliwić? Taj.

ZNOWU ZGNIŁE ŚLEDZIE...

Czy to zasługuje na miano śledzi? Sprzedano mi to w sklepie nr. 318 PSS przy ul. Pabianickiej.

„Expressie“, nie gniewaj się za zatrucie Ci powietrza. Składam ci ten dowód traktowania klientów przez PSS oraz straty pieniędzy, które sklep nie chce mi zwrócić.

Aleksander Kautz

Kawa(ły) z Expressu

Znany chirurg spotyka często jakiegoś obywatela, który kłania mu się z dużym szacunkiem. Któregoś dnia chirurg przystaje i pyta:

— Pan wybaczy, ale nie przypominam sobie pana. Kim pan jest?

— Pan mnie operował w zeszłym roku na ślepą kiszkę, doktorze...

— Ach, tak! Przepraszam, nie poznałem pana z z e w n ą t r z!

– Można prosić do walczyka?...

W niedzielę - na tańce!

Dwie wielkie zabawy ludowe w parkach łódzkich

Zbliża się niedziela. Warto by więc już zawczasu pomyśleć jak ją spędzić.

Wszyscy ci, którzy lubią się bawić na świeżym powietrzu, udadzą się niewątpliwie do Parku Ludowego na Zdrowie, lub też do Parku 1 Maja w Rudzie, gdzie odbędą się dwie wielkie zabawy ludowe.

Atrakcję tych zabaw stanowić będą niewątpliwie występy znanych artystów: Beaty Artemskiej, Wandy Bojarskiej, duetu Sawinów, Edmunda Waydy i Henryka Szwajcera oraz nowe wydanie „Żywego Expressu".

Do tańca będą przygrywały orkiestry. Zapowiedziały też swoje występy najlepsze zespoły świetlicowe. O zaopatrzenie postarają się MHD i PSS, które wyślą do parków „bufety na kółkach".

Przygotowano też specjalne imprezy dla dzieci, jak wyścigi na trójkołowych rowerach i inne, o których jeszcze napiszemy. Toteż imprezy te, inaugurujące, „Tydzień Lotnictwa", cieszyć się będą na pewno dużym powodzeniem.

Równocześnie w niedzielę sportowcy łódzcy przygotowują szereg imprez w związku z zakończeniem Zlotu Berlińskiego. Szczegóły o nich znajdziecie na kolumnach sportowych.

Oby najwięcej takich placówek!

Wędrowna ekipa zegarmistrzów

zdobyła sobie z miejsca powszechne uznanie

Kiedy po raz pierwszy przyjechali do Tuszyna i rozłożyli swój „warsztacik" na rynku, ludzie zebrani licznie — był to dzień targowy — patrzyli na nich niedowierzająco. Zegarmistrze w Tuszynie! Kim oni są? Czy można im powierzyć do reperacji swą cenną własność?

Pierwsze wahania minęły szybko, gdy okazało się, że zegarmistrzowska ekipa usługowa z Łodzi — to świetni fachowcy.

Teraz za każdym przyjazdem ekipy do Tuszyna klientów jest wielu. Bo zegarmistrze pracują rzeczywiście doskonale, niektóre reperacje wykonują na poczekaniu, inne oddają w terminach nie dłuższych niż tydzień, a wszystko wykonują po cenach bardzo niskich.

Prócz ekipy łódzkiej, powstaje w najbliższych dniach podobna ekipa w Zduńskiej Woli. Zegarmistrze ze Zduńskiej Woli będą obsługiwać Szadek oraz wszystkie okoliczne wsie.

Równocześnie organizuje się ekipy fryzjerskie, bednarskie, kołodziejskie i ślusarskie. (z)

Mały reportaż

Tam gdzie powstają „Mocne“

SIEDZĘ przy maszynie, palę papierosa i myślę. Myślę, jak rozpocząć reportaż o... narodzinach papierosa.

No cóż, zastępy palaczy są niezliczone. Każdy niemal ma w kieszeni pudełko „Lotników“, „Górników“ czy „Mocnych“, by w ciągu dnia puścić je z dymem bez zastanowienia. „Bo i nad czym się tu zastanawiać? — spytacie. — Chyba nad smakiem“.

A właśnie. Smak papierosa jest ważny. Ważne też jest, żeby tytoń nie był zbyt mocno nabity — to denerwuje, bo trzeba go „zmiękczać“. Żeby nie był wilgotny — wtedy nie chce się palić.

Oto i początek reportażu. Te wszystkie „żeby“ świadczą, że trudniej jest papierosa wyprodukować niż wypalić.

* * *

Jestem w łódzkich zakładach PMT. Przygotowalnia przyjmuje worki i bele liści tytoniowych w różnych gatunkach.

Liście zmieszane i nawilżone idą na krajarki, później na rozstrząsaczkę, która tytoń jeszcze miesza, odciąga zeń wszelki pył i podaje transporterem na najwyższe piętro budynku. Tam odważony na 20-kilogramowe porcje i umieszczony w jutowych skrzyniach-sitach rozpoczyna swój okres „dojrzewania“.

* * *

A teraz oddział wyrobu papierosów. Zaczyna się on przy t. zw. wsypach. Są to blachą obite, duże stoły z otworem do leja — gardła maszyny papierosowej.

Przy jednym ze stołów pracuje Józefa Morawska. Ręce jej sprawnie roztrząsają tytoń i podają do leja.

— Dwadzieścia dwa lata pracuję przy tytoniu. Mówią, że jestem przodującą robotnicą, a chcę być najlepszą...

Nie ona jedna. Współzawodnictwo w fabryce rozwija się bardzo szeroko. Prym wodzą kobiety. Na sali maszyn papierosowych jest ich większość.

— Zawojowały nas zupełnie — mówi wesoło Władysław Baran, prowadzący maszynę, którego zespół zdobył ostatnio pierwszą nagrodę we współzawodnictwie. — Dotychczas funkcję, którą ja spełniam, spełniali wyłącznie mężczyźni. Tylko odbieraczkami były kobiety. A teraz spójrzcie.

Obok, prowadzącą maszynę jest młodziutka Danusia Zakręta. Właśnie z uwagą sprawdza dopływ kleju do aparatu.

— To nie trudne, choć maszyna jest skomplikowana. Ot, tu podaje tytoń i odrzuca grube kawałki łodyg tytoniowych, tu podaje taśmę bibułki, drukuje ją, nakłada warstewkę tytoniu, dalej klei bibułkę w wałeczek papierosowy, a wreszcie kroi wałeczek na papierosy.

Na sali następnej, to znaczy w pakowalni również wszystko robi się na maszynach automatycznych. Dobra obsługa maszyn, to dobre papierosy, estetyczne opakowanie, odpowiednie podanie produktu do konsumenta.

W łódzkiej fabryce papierosów wzrasta stale zarówno jakość jak i ilość produkcji. (d)

Srebrny medal... ... rekord Polski



Reprezentant Polski na XI Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie Adamczyk, uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik 4,10 mtr. zdobywając srebrny medal.



Urszula Gryszczykówna wpisała się na listę rekordzistek Polski, uzyskując na 400 m. stylem grzbietowym czas 6.39,5. Wynik ten Gryszczykówna uzyskała w Berlinie na XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „GRANICA" — godz. 19.
Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY" — godz. 19.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Letni — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 20.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Tragiczny pościg — 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna u źródła — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program rozmaitości — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Zasadzka — 16, 18, 20.
MUZA — Złote jezioro — 18, 20.
POLONIA — Jubileusz — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Na odsiecz Carycyna — 18, 20.
REKORD — Maaret — 18, 20.
ROBOTNIK — Awantura na wsi — 16, 18, 20.
ROMA — Było to w maju — 18, 20.
SOJUSZ — Pocałunek na stadionie — 19.
STYLOWY — Wesołe kumoszki z Windsoru — 18, 20.
ŚWIT — Upadek Berlina, II ser. — 18, 20.
TATRY — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20.
WISŁA — Romans z kontrabasem 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Czerwony rumak 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Czerwony rumak — — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Śpiew jest pięknem życia — 18, 20.

Największa w Polsce impreza sportowa

Chcesz brać udział w Spartakiadzie

musisz posiadać odznakę SPO

Nowe inwestycje sportowe w Warszawie i Łodzi

Największa z przeprowadzonych kiedykolwiek w Polsce imprez sportowych, Spartakiada Letnia 1951 r., zostanie otwarta w Warszawie w sobotę 8 września i trwać będzie do niedzieli 16 września włącznie. Czwartek 13 września organizatorzy przewidują jako dzień wolny od zawodów sportowych.

W Spartakiadzie mogą brać udział zawodnicy wyłonieni na eliminacjach zrzeszeń sportowych. Z obowiązku przejścia przez eliminacje mogą być zwolnieni zawodnicy, którzy w okresie przeprowadzenia eliminacji w swoim zrzeszeniu brali udział w zawodach międzynarodowych jako reprezentanci Polski. Do udziału w Spartakiadzie będą dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy posiadają odznakę SPO.

Zgłoszenia składają rady główne zrzeszeń sportowych do komitetu wykonawczego Spartakiady do dnia 27 sierpnia włącznie.

Prowadzone są w przyśpieszonym tempie prace przy nowych inwestycjach, zarówno w Warszawie jak i Łodzi. Pływalnia CWKS, na której w czasie Spartakiady zostaną przeprowadzone konkurencje pływackie, otrzyma specjalną instalację oświetleniową umożliwiającą rozgrywanie finałów pływackich w godzinach wieczornych. Podobne oświetlenie założone zostanie także i na kortach CWKS, gdzie odbywać się będą spotkania w siatkówce i koszykówce.

Tor kolarski w Helenowie w Łodzi, na którym rozegrane będą konkurencje torowe, otrzymuje specjalną instalację oświetleniową i całkowicie nową nawierzchnię betonową toru.

Wyścigi ulicami Łodzi



Na rowerach i motorach



Niedzielne imprezy z okazji zakończenia III Zlotu w Berlinie

Sportowa Łódź uczciła otwarcie III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie biegami sztafetowymi i tak samo z okazji zamknięcia Zlotu urządza w najbliższą niedzielę 19 bm. szereg ciekawych imprez, ale już na znacznie większą skalę.

Tym razem w projektowanych imprezach wezmą udział kolarze i motorzyści, którzy na oczach tysięcy mieszkańców, bo na ulicach miasta, rozegrają frapujące wyścigi.

Wyścig kolarski odbędzie się na ul. Piotrkowskiej — od Placu Wolności do Placu Niepodległości, natomiast wyścig motocyklowy w Al. Stalina na odcinku od ul. Targowej do Przędzalnianej. Długość trasy wyścigu kolarskiego obliczono na około 30 km. (trzy i pół okrążenia). Wyścig ten jest dostępny dla posiadaczy rowerów turystycznych zrzeszonych jak i niezrzeszonych. Każdy kto pragnie wziąć udział w niedzielnym wyścigu winien zgłosić się do ŁKKF (Piotrkowska 67) gdzie zapisy przyjmuje się od godz. 8. Start nastąpi o godz. 11 sprzed lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP. przy ul. Piotrkowskiej 262.

Motorzyści rozpoczynają swój wyścig o godz. 9.

Organizując niedzielne imprezy pomyślano również o najmłodszych miłośnikach i przyszłych asach kolarskich szos i torów takich do lat 10-ciu. Tym razem młodzi miłośnicy kolarstwa będą próbowali swych sił na... hulajnogach, oraz dwu i trzykołowych rowerkach. Dla nich wybrano najlepszą trasę bo asfaltowaną jezdnię Al. Kościuszki od ul. Mickiewicza do Żwirki. Ponieważ rozpoczęcie tego wyścigu nastąpi o godz. 10, przeto młodzi wielbiciele kolarstwa powinni się zgłosić przynajmniej na godzinę przed startem. Pierwsze trzy miejsca w trzech konkurencjach będą nagrodzone słodyczami i książkami.

Drużyny ZSRR

są nie do pokonania w piłce ręcznej

Podajemy ostateczną klasyfikację drużyn piłki ręcznej na XI Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie.



Koszykówka męska: 1) ZSRR, 2) Bułgaria, 3) Węgry, 4) Czechosłowacja, 5) Polska, 6) Chiny. Zajęcie drugiego miejsca przez koszykarzy Bułgarii jest dużą niespodzianką. Czechosłowacja, która na mistrzostwach Europy walczyła jak równy z równym z koszykarzami ZSRR, zamiast spodziewanego drugiego miejsca, zajęła dopiero czwarte.

Koszykówka żeńska: 1) ZSRR, 2) Węgry, 3) Czechosłowacja, 4) Bułgaria, 5) Polska, 6) Finlandia.

Siatkówka męska: 1) ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Bułgaria, 4) Polska, 5) Rumunia, 6) Chiny.

Siatkówka żeńska: 1) ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Polska, 4) Bułgaria, 5) NRD.

Co słychać

w obozie ZS Głuchoniemi

Piłkarze ZS Głuchoniemi rozegrali zawody w Lutomiersku z Ludowym Zespołem Sportowym przegrywając 0:7 (0:3). Również w siatkówce sportowcy „Głuchoniemych" doznali porażki 0:2. Niepowodzenia tłumaczą się tym, że najlepsi zawodnicy „Głuchoniemych" przebywają na obozie kondycyjnym w Krakowie.

Z obozu tego najlepsi zawodnicy okręgu łódzkiego powołani zostaną na XVIII Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne męskie i żeńskie, które odbędą się w Warszawie w dniach 29 sierpnia — 3 września.

Biuro Zarządu Wojew. PZ Głuchoniemych i ich Przyjaciół oraz Rada Okręgowa ZS Głuchoniemi zmieniła swoją siedzibę i obecnie mieści się przy ul. Żwirki 20.

Rekord Polski

ustanowiła Dobranowska płynąc 200 m. „motylkiem"

W Berlinie odbyły się towarzyskie zawody pływackie, w których wzięli udział uczestnicy Akademickich Mistrzostw Świata z różnych krajów oraz liczni zawodnicy NRD. Z Polaków startowali: Dzikówna, Dobranowska, Fijałkowska, Kowalska, Gremlowski, Stelmaszyk, Jaśkiewicz, Goetz i Petrusewicz.

W wyścigu na 200 m. stylem motylkowym kobiet Dobranowska ustanowiła nowy rekord Polski 3:14,3 min., zajmując pierwsze miejsce.

400 m. st. dowolnym wygrał zdecydowanie Gremlowski w czasie 4:59,9.

100 m. grzbiet. kobiet: 1) Donath (NRD) — 1:25,4 (nowy rekord NRD), 5) Dzikówna (Polska) — 1:29,3, 6) Fijałkowska (Polska) — 1:29,4.

400 m. st. dowolnym mężczyzn: 1) Gremlowski (Polska) — 4:59,9 Stelmaszyk (Polska) uzyskał czas 5:16,8.

Dzisiaj Polacy startują w towarzyskich zawodach pływackich, wioślarskich oraz w wyścigu kolarskim na 100 km.

— Kto następny? —

Sekcja tenisa stołowego Koła Sportowego Spójnia Nr 247 przy Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej i Centralnym Zarządzie Przemysłu Mleczarskiego, która zdobyła tytuł mistrza wojewódzkiego kół sportowych na 1951 r. rozegrała ostatnio dwa spotkania z Kołem Sportowym KS Stal przy Państwowej Fabryce Zegarów, wygrywając w obu wypadkach w stosunku 9:0 i 5:4.

Nasz zespół reprezentowali koledzy: Wiktorowski, Półrola, Grzechowiak, Frąckiewicz i Cęckiewicz. Z imprez tych osiągnięto dochód w kwocie 300 zł., a sumę tę przeznaczono na Fundusz Dzieci Koreańskich. Koło nasze zachęcone sukcesem wzywa tą drogą inne koła sportowe z terenu Łodzi do podjęcia podobnej akcji.

Korespondent „Expressu Il."
B. Sobczak.

Zdobywajcie SPO!

Specjalna komisja bada pracę w kołach sportowych



Jak już podawaliśmy stwierdzono w Łodzi wysoce niezadawalającą działalność kół sportowych w kierunku umasowienia akcji zdobywania przez członków odznak BSPO i SPO. Z ilości 18.407 odznak przypadających na Łódź (jako obowiązujący limit) dotychczas zdobyło odznakę zaledwie około 1500 osób. Podobny stan rzeczy zmusił właściwe czynniki do bliższego zainteresowania się tą sprawą i podjęcia odpowiednich kroków.

Postanowiono przeprowadzić analizę pracy poszczególnych kół sportowych i usprawnić ich działalność. Zadanie to powierzono specjalnej komisji jaka powstała przy Łódzkim Komitecie Kultury Fizycznej. Pierwsze dokonane lustracje dadzą już wiele ciekawego materiału.

Junacy Łodzi

dobrze spisali się w Gdańsku

Junacy łódzcy przebywający w 33 brygadzie S.P. wzięli udział w II ogólnobrygadowych igrzyskach sportowych zorganizowanych przez komendę S.P. w Gdańsku.

Impreza ta, w której wzięło udział około 1500 zawodników i zawodniczek z całej Polski stała się wielką manifestacją na cześć III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Program igrzysk obejmował lekkoatletykę, piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, strzelanie oraz tor przeszkód. Igrzyska zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem junaków łódzkich reprezentujących 33 brygadę, którzy zdobyli pierwsze miejsca w piłce nożnej, siatkówce i koszykówce, drugie w strzelaniu, a trzecie w lekkoatletyce. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody. Organizacja zawodów była dobra.

Korespondent „Expressu Il."
W. Butrym

ANDRZEJ ŻAŃSKI



400)

Oczy jej rozjaśniły się.

— Więc naprawdę jesteś przy mnie szczęśliwy?

— Tak, Weniu! — pieszczotliwym ruchem podniósł jej rękę i pocałował ją.

Siedzieli potem w milczeniu, spoglądając w park. Było im z sobą dobrze. Wiosna rozmarzyła ich. I mimo woli zaczęli mówić o innej wiośnie: tej, którą spędzili razem w małym domku, położonym nad brzegiem meklemburskiego jeziora...

A tymczasem słońce zaczęło zachodzić. Ogród zszarzał. Gasła feeria świateł.

Zrobiło się chłodniej i bardziej pusto. Małe dzieci, bawiące się w chowanego w altance, poszły do domu. W pobliżu, wśród krzaków bzu, zaśpiewał jakiś ptak i umilkł. Zrobiło się cicho. W ciszy przed wieczerza słychać było niewyraźny stuk maszyn, pracujących w dawnej pokarwiczowskiej fabryce.

Skończyła się chwila sentymentalnych przypomnień. Ortenowie zmienili temat rozmowy.

Weronika, spoglądając w stronę, skąd dochodziły do niej stłumione odgłosy pracującej fabryki, zaczęła mówić o serdecznym przyjęciu, jakie urządzili dla niej dzisiaj towarzysze z sali czwartej.

— I w ogóle — dowodziła — na tej sali mamy wyjątkowo dobrany zespół. A i maszyny posiadamy pierwszorzędne. Jeśli chodzi o produkcję, przodujemy w całej fabryce, a fabryka nasza przoduje przed innymi.

Inżynier Orten zmarszczył niechętnie brwi.

Tak, jak Weronika przywiązana była do swojej fabryki, tak Orten lubiał swoją. I on i ona chcieliby, żeby ich zakłady były przodujące. Stąd duma Weroniki — stąd chmurne zamyślenie Ortena, który przypomniał sobie swoją rozmowę z Grzegorzem Gembickim.

— Nie trudno wam robić rekordy, skoro macie u siebie wspaniały park maszynowy: najbardziej nowoczesne krosna i zgrzeblarki. Co innego my. Pracujemy na starych gruchotach. Ale to wszystko zmieni się, kiedy ściągniemy nasze dawne maszyny.

Chciał jej powiedzieć, że niektóre z tych maszyn ściągną właśnie z dawnej fabryki Karwicza, ugryzł się jednak w język, żeby nie drażnić żony.

Nie mówili zresztą już więcej na ten temat... Ale tydzień później sprawa stała się znowu aktualna.

Tego przedpołudnia do hali, której kierowniczką była Weronika Orten weszło kilku panów: dwóch z nich z miejscowej dyrekcji i trzech obcych. Między nimi byli również mąż Weroniki inżynier Orten i Grzegorz Gembicki.

Panowie chodzili po sali, zatrzymywali się przy poszczególnych warsztatach tkackich, notowali coś sobie, zaglądali do notesów... i dyskutowali żywo między sobą.

Weronika przywitała się z mężem.

— Co sprowadza was tutaj do nas?

— Chcemy odebrać to, co należy do nas! — rzekł trochę szorstko Gembicki.

— Nie rozumiem — spojrzała na niego ze zdziwieniem majstrowa.

— Po prostu postanowiliśmy przenieść z „Primy" krosna, które sprowadzono tutaj z początkiem roku 1944, z powrotem do naszej fabryki.

— Chcecie odebrać nam krosna? — w głosie Weroniki zadźwięczało oburzenie.

— Odebrać!... Odebrać! — żachnął się Gembicki. — Po prostu chcemy maszyny „Primy" zabrać z powrotem do „Primy". Wy i tak macie całe zatrzęsienie warsztatów, a my pracujemy nieomal na szmelcu. I nie możemy sobie dać rady z produkcją!

— Ale jeżeli wy zabierzecie nam pewną ilość warsztatów, z kolei my utkniemy! — zaprotestowała Weronika.

— Dlaczego macie utknąć?... Przecież nie zabierzemy wam wszystkich krosien.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-?7, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62.. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 1?-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.
D—2—24012